

POLAK wychodzi w ponie-
działki, środy i piątki,
SKARBIEC — na
początku każdego miesiąca.

Adres Redakcji w Paryżu:
11-bis, av. Kléber — Paris
Tel.: Passy 13-68

Adres Administracji
w Paryżu:
5, rue Godot-de-Mauroy
Paris

POLAK

(LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: SKARBIEC

POLAK wraz ze SKARBCEM
kosztuje:

kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.

Zagranicą:

kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.

Numer poszczególny 10 cent.

Dla żołnierzy i jeńców:
kwart. 1 fr. 50; półroc. 3 fr.

OGŁOSZENIA kosztują:
2 franki za wiersz drob. druku



POKÓJ NIEMIECKI

Od dłuższego czasu mężowie stanu niemieccy i austriaccy pracują nad rozbiciem jedności wśród Koalicji i nad uzyskaniem zgody na rozpoczęcie rokowań pokojowych. Czego się przytem nie robi! Jeden dygnitarz ogłasza światu, że Niemcy zgadzają się na każdą literkę orędzia prezydenta Wilsona; inny powiada, że mają w Prusie nastąpić reformy, więc czarnobiałe państwo junkrów zdemokratyzuje się w mgnieniu oka i upadnie najważniejsza przeszkoda do zawarcia pokoju z Ludem (przez duże L) niemieckim. Inni jeszcze nasadzają socjalistów, by wielkim głosem domagali się zmian wewnętrznych; jakoż socjaliści podnieśli krzyk, ale jednocześnie mrugają na Kwatere Główną: nie bójcie się, to tylko taki «sposób» na Koalicję! Niedawno jakiś wielki polityk niemiecki ogłosił w Szwajcarii wywiad, w którym powiada, że w Niemczech zaszła gruntowna zmiana. Naturalnie, z wojsk Koalicji Niemcy nie sobie nie robią: sprzymierzeni za cztery lata możeby doszli dopiero do Renu, ale nie wytrzymają tak długo, a tymczasem w Niemczech coraz lepiej, urodzaj doskonały, wszystkiego w bród, pokój na Wschodzie stoi, jak murywany. Ale mimo to Niemcy się zmienili: cóż chciecie, cztery lata — dość duży czas na poznanie swego błędu. Błędem była nienawiść do Anglii, walka z Anglią; teraz to przeszło, a nawet kanclerzem ma zostać dr. Solf, sekretarz kolonij, wielki oddawna przyjaciel Anglików. Wobec tego przecie już chyba będą mogły porozumieć się ze sobą i pogodzić dwa wielkie obozy, którym sprawa wolności, niepodległości ludów, rozbrojenia i wiecznego pokoju jednakowo leży na sercu...

Niemcy myślą, że się nikt nie pozna na farbowanych lisach. A tu coraz to nowy jakiś dowód prawdziwych zamiarów niemieckich wychodzi na jaw. My, Polacy, znamy te podstępny, te intrygi, to wiarołomstwo krzyżackie. Lepiej, niż ludy Zachodu, bośmy poznali je na własnej skórze. Oto i teraz odkryto nowy dokument: jest to memoriał wielkich i wpływowych kół przemysłowców niemieckich ze Śląska. Podajemy żądania tego memoriału nie dodając doń żadnych uwag. Czytelnicy *Polaka* będą wiedzieli co o tem sądzić.

ŻĄDANIA NIEMIECKIE

1) Polska jest krajem nadzwyczaj bogatym i posiada wszelkie podstawy zasadnicze zdrowego rozwoju czy to pod względem kulturalnym, czy gospodarczym, czy wreszcie przemysłowym. Dotychczasowy zastój w Królestwie uzależniony był raczej od przynależności jego do Rosji. Tak ze względów czysto gospodarczych, jak politycznych Polska przy Rosji nadal pozostawać nie może.

2) Oddzielając Polskę od Rosji, należy dążyć do tego, aby kraj ten przynosił jaknajwiększe korzyści niemieckiej gospodarce ludowej. Należy tedy według możliwości krzewić w Polsce rozwój kulturalny, podnieść wydajność surowca i ułatwić wywóz do Niemiec. Ponadto należy postarać się również i o to, aby niemiecki gotowy towar miał swobodny zbył w Polsce. Poza tem trzeba też tak niemieckiemu kapitałowi, jako też i inteligencji niemieckiej dać możliwość rozwinięcia zyskowej działalności w Polsce.

3) Chcąc rezultat taki osiągnąć, należy przede wszystkim — celem zapewnienia sobie niezbędnej ze względów narodowych i gospodarczych ochrony przed polską agitacją — utworzyć wzdłuż niemieckiego pasma pogranicznego strefę ochronną, obsadzoną żywiołem czysto niemieckim.

Odnośnie do pozostałej głównej części terytorjum polskiego byłoby najbardziej pożądanem:

4) aby z Polski stworzyć na wzór starożytnych rzymskich prowincyj państwo pozostające pod ścisłym protektoratem Niemiec. Polska korzystałaby wówczas z autonomji w najdalej idącym zakresie. (?) Wszystkie środki komunikacyjne (koleje, drogi wodne) należałoby wszakże oddać w posiadanie państwa niemieckiego lub podporządkować je bezpośrednio wpływom jego. To samo dotyczy również poczty, telegrafu i kabli. Państwo niemieckie musiałoby oczywiście posiadać również i zwierzchnictwo wojskowe w Polsce.

5) Trzeba dążyć wedle możliwości do tego, aby Polska nie była przyłączona do Austro-Węgier, gdyż niemiecka gospodarka i przemysł niemiecki utraciłby przez to bardzo cenny teren kolonizacyjny. Oprócz tego wątpliwem się wydaje, czy Austrii udałoby się Polskę doprowadzić do takiego rozwoju gospodarczego jak Niemcom. Gdyby pomimo wszystko nie udało się zapobiec częściowemu przyłączeniu Polski do Austrii w jakiegokolwiek bądź formie, to należałoby przynajmniej dążyć wszelkimi siłami do przyłączenia całego powiatu będzńskiego wraz z szerszym pasmem pogranicznym do Niemiec. Wrazie przeciwnym wzmocniłaby się Austrija, dzięki przyłączeniu Polski, pod względem gospodarczym tak dalece, że mogłaby się w znacznym stopniu uniezależnić od Niemiec. Ogólna niemiecka gospodarka, jak również i staczający teraz już ciężką walkę przemysł górnośląski, byłoby wskutek tego wielce poszkodowane.

6) Przyłączając Polskę do Austrii należałoby uzyskać pewne zastrzeżenia, któreby umożliwiały kapitałowi niemieckiemu i inteligencji niemieckiej czynny udział. Poza tem powinien przemysł niemiecki otrzymać w Polsce możność swobodnego zbytu towarów drogą przyznania mu udogodnień celnych. Przemysłowi niemieckiemu należałoby wreszcie zapewnić bezwarunkowo swobodny przewóz wytworów swych przez Polskę do Rosji.

UWAGA!

Wszelkie listy i przesyłki do «Polaka» należy adresować:

Le journal «Polak»

5, rue Godot-de-Mauroy, Paris (9^e).

Przy każdorazowej zmianie adresu dołączyć należy 50 cent. markami pocztowymi na przedruk adresów.

Z CAŁEJ POLSKI

Rozpaczliwe stosunki

w Galicji wschodniej

Dr. Kowalczyk, kierownik kolumny sanitarnej Czerwonego Krzyża, opowiada w «Kurjerze Lwowskim» z d. 5. IX. co następuje:

Jest wioska z nazwy wprawdzie istniejąca, Popowce, w okolicy Brodów, gdzie lud wiejski, wygnany gwałtownie ze swych siedzib, zmuszony tułać się w barakach czeskich i morawskich, a obecnie zwrócony siedzibom swoim, mieszka w zapadłych rowach strzeleckich, ulepiwszy sobie z gliny i błota szałas, od kilku miesięcy znosi głód, cierpienie i męczarnie. Wzywany do niesienia pomocy lekarskiej, przypatrywałem się bliżej tej nędzy ludzkiej, tolerowanej aż dotąd przez ogół.

We wnętrzu czegoś podobnego do szałasów znalazłem starszą kobietę wiejską, leżącą na gołej ziemi, chorą na tyfus plamisty. Dach nad głową nie zauważyłem, zewsząd zimny wiatr z deszczem smagał zgorączkowane ciało staruszki. Przystąpiłem bliżej, ratując: kobieta prosiła o chleb.

Dalej drugi obraz: Na ziemi leżąca cała rodzina, również chora na tyfus, wszyscy słabym głosem prosili o kawałek chleba. Mówili, że jeść muszą pokrzywy, nać kartoflaną, liście z buraków, bo strawy innej w całej wsi nie ma, grunta nie obsiewali z wiosną, żadnej pomocy dotąd nie otrzymali. Nor takich, jako siedzib stworzeń żyjących kilkadziesiąt, ludzie wynędzniali, trawieni chorobami zakaźnymi, brak najniebezpieczniejszych środków do życia, puchlina głodowa, oto obraz braku zainteresowania się władz interesowanych. Zasiłków nie pobiera się tu żadnych, ani też zwykłych przydziałów racji żywności.

A oto nowy przykład stosunków: w okolicy powiatu zwierzńskiego, znadują się okopy

(...11 wierszy skreślonych...)

Gdzie są rozporządzenia i organy wykonawcze wojskowe, czemu aż dotąd pozwalają na ów straszny sen nieszczęsnych żołnierzy? Gdzie jest społeczeństwo, które nie pozwoli, by pod okiem jego umierali ludzie niewinni na puchlinę głodową, skazani na mieszkanie w norach i dziurach, zupełnie dalecy od gwaru i zniszczenia pocisków armatnich? Byli tutaj, t. j. niedaleko, bo na autach na drodze głównej, ministrowie, lecz się bardzo spieszyli, więc zdaleka spoglądali na zniszczone domostwa, nie sięgając w głąb nieszczęścia, nie posłuchawszy skarg i płaczu głodnej dziatwy, starców i kobiet.

Dziś, jako lekarz nie mogę darzyć ludzi tych nędznych i głodnych pigułkami i proszkami, tutaj przyłączyć się muszą posiłki w zapasach żywnościowych, bo głód coraz straszniejszy eliminuje wszelką akcję zdrowotną. Zwrócić się więc należy o natychmiastową pomoc doraźną o przywrócenie człowiekowi jego praw do życia, zajęcie się szczególnie wioską Popowce i Zwierzyn i wglądnięcie, po czyjej stronie wina leży, bo może się zdarzyć wkrótce, że zabraknie pokrzywy, zielska, naci i badyli, a ludzie może będą szczęśliwi, gdy całkiem wymrą.

Uchwały Ludowców w Tarnowie

W Tarnowie odbyło się zgromadzenie ludowców powiatów tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i grybrowskiego. Zebrało się około 1.000 osób. Po referatach posłów Witosa, Tetmajera, Owińskiego i prof. Bujaka, oraz po obszernej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, które porządnie okroiła cenzura austriacka. Oto ustęp, który podaje *Kurjer Poznański*, z 13. IX.:

Lud polski, zebrany na wiecu w Tarnowie, ogłasza swą nierozzerwalną i niezaprzeczalną jedność, jednolitość i jednomyślność z całym polskim ludem na obsza-

FOP 101

rze wszystkich ziem polskich. Cały lud polski protestuje przeciw zbrodni podziału Polski i przeciw wszelkim zakusom kurczenia całości ziemi polskiej. Natomiast cały lud polski domaga się jednomyślnie niepodległej, zjednoczonej, ludowej Polski, opartej o własne morze polskie.

Zważywszy, że w pomoc ludowi polskiemu przychodzi ludowe państwa słowiańskie, uznaje lud polski potrzebę porozumienia i ścisłego współdziałania z bratnimi narodami słowiańskimi w celu współpracy, oraz wzywa Klub Posłów Ludowych, aby w tym kierunku prowadził politykę w parlamencie, jakoteż spowodował Koło Polskie do wejścia w ścisłe porozumienie ze stronnictwami słowiańskimi w Parlamencie.

W dalszej części rezolucji zebrani witają budzący się ruch ludowy w Królestwie, domagają się reformy rolnej, opartej na projekcie wypracowanym i ogłoszonym przez Klub posłów ludowych i t. d.

Drobne wiadomości

WARSZAWA CIESZY SIĘ ZE ZWYCIĘSTWA KOALICJI. — Na ulicach Warszawy nalepiono pewnej nocy mnóstwo olbrzymich plakatów z wymalowanym uchem i napisem: «Powieć ci na ucho, że z kimś jest kruch». Wywołały one ogromną sensację lecz zniknęły rychło z murów. («Głos Narodu», 12. IX.)

ZADOWOLENI. — Z obrad w sprawie polskiej w wielkiej kwaterze głównej i w Wiedniu wysoce są zadowoleni książę Radziwiłł, hr. Burian, hr. Hertling. Do «Kurjera Lwowskiego» donoszą z Warszawy, że w Królestwie tak sobie ludziska powiadają o owym zadowoleniu:

— Cóż się dzieje ze sprawą polską?

— Nic się nie stało, ale wszyscy rozjechali się bardzo zadowoleni.

ZWIĄZKI NIEMIECKIE W KRÓLESTWIE POLSKIM. — Cieszą się ochroną i poparciem władz okupacyjnych ludność niemiecka w Królestwie Polskim, organizuje się i utrzymuje silny kontakt z Rzeszą niemiecką. «Deutsche Post», wychodząca w gen.-gub. warszawskim, pisząc o nowopowstałych w Król. Pol. związkach niemieckich, zaznacza, że «niektóre dawne nazwiska niemieckie przybrały tu końcówki «ski» lub «wicz», lecz i tacy obecnie zaznaczają swą przynależność do narodowości niemieckiej». Gazeta wymienia dalej, że powstały świeżo związki niemieckie w Józefowie (pow. rawski), Marjanowie (pow. rawski) oraz Rawie; w Gąskach (pow. grójecki) i Błędowie (w tymże powiecie), oraz w Węgrowie powiatowym. («Głos Narodu», 9. IX.)

SĄDOWNICTWO POLSKIE W KRÓLESTWIE. — W Warszawie, jak donosi «Czas» z d. 4. IX., obchodzono d. 2 września rocznicę przejęcia przez rząd polski sądownictwa w swoje ręce. Był to pierwszy z licznych działań życia państwowego który oddali nam Niemcy.

Sądownictwo polskie w chwili obecnej reprezentują następujące instytucje: 1) Sąd Najwyższy — w Warszawie; 2) sądy apelacyjne — w Warszawie i Lublinie; 3) 16 sądów okręgowych — w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Płocku, Siedlcach, Łomży, Mławie, Częstochowie, Łowiczu, Sosnowcu, Lublinie, Kielcach; Radomiu, Piotrkowie, Kaliszu i Zamościu; 4) 446 sądów polskich w miastach i gminach Królestwa Polskiego. W sądach polskich pracuje obecnie około 4.000 ludzi.

NOWI BISKUPI POLSCY. — Papież zamianował znów 4 biskupów polskich: ks. Marjana Fulmana — biskupem lubelskim, ks. Henryka Przeździeckiego — biskupem podlaskim, ks. Piotra Mańkowskiego — biskupem kamienieckim, oraz ks. hr. O'Rourke'go, Polaka pochodzenia irlandzkiego, biskupem diecezji ryskiej, obejmującej Kurlandję, Inflanty i Estonję.

ROZPRAWY NAD «NAMIASKAMI». — W prasie polskiej toczy się od pewnego czasu dyskusja nad tem, jak przetłumaczyć na język polski słowo niemieckie «ersatz», które podczas wojny stało się w Niemczech i w Austrii — a także i w krajach które Bóg niemiecką lub austriacką okupacją pokarał, — tak popularne. Albowiem Niemcy, którym brak z powodu blokady największych produktów spożywczych, sfabrykowali cały szereg preparatów chemicznych, które zastąpić mają produkty brakujące. A więc i rodacy nasi w kraju piją «ersatz-kawę», «ersatz-herbatę» i «ersatz-kakao», spożywają «ersatz-masło», «ersatz-oliwę» i t. p. Aby nie używać słowa «ersatz» proponowano już by zastąpić go słowem «namiastka», lub «zastępek», lub wreszcie «fałszywka». Ponieważ jednak społeczeństwo jako się na nie zgodzić nie może, przeto pewien czytelnik «Kurjera Codziennego» proponuje używać wprost przymiotnika «pruski» dodawszy go do danego rzeczownika, a więc «pruska kawa», «pruskie masło», i t. p. Pomysł ten motywuje ów czytelnik tem, że u nas już używa się nazwy «mur pruski» na określenie ściany ni drewnianej ni murowanej, mającej prawdziwy mur zastąpić.

A oto jak w tej sprawie wypowiada się «Naprzód»:

Spierającym się lingwistom

Agapit połknął zamiast ciastka
Coś, w czym nie było ciasta — ino
Tłuczona cegła z sacharyną.
Lingwiści rzekli: To «namiastka»!

Tam znów miast chleba — szmaty strzępek
W trocinach ze śladami... myszy.
Zdumiony od lingwistów słyszy,
Że to chlebowy jest «zastępek».

Wreszcie, gdy liźnął marmolady,
Gdzie czuł smak mazi zamiast śliwki
I gdy mu rzekli: To z «fałszywki»!
Do diabła — ryknął — te wykłady!

Hola lingwiści — to dzieciństwo!
Bawić się w słowa, kuć wyrazy,
Na które Polak — bez urazy
Miał tylko jedno słowo: «świństwo»!!

Dzin

JAK NAS WYKIEROWAŁA GORPODARKA AUSTRIACKA! — «Kurjer Codzienny» z 14. IX. pisze: «Niedawno jeździła do Szwajcarii komisja Banku krajowego z dyr. Michalskim na czele dla zakupna tam 3.000 krów dla celów gospodarstwa galicyjskiego. Szwajcarzy zażądali za mleczną krowę po 5.000 koron w złocie; natomiast w banknotach austro-węgierskich zażądano 30.000 koron za krowę.

«Nie mogąc przyjąć tej propozycji, komisja pojechała do Holandji, ale rząd królowej Wilhelminy o walucie austriackiej wogóle słyszeć nie chciał. Zgodzono się natomiast na wymianę krów za drzewo masztowe. — Dyr. Michalski przyjął ten warunek zastrzegając tylko, że drzewo będziemy mogli dostarczyć dopiero po wojnie. Holandia zgodziła się na to, ale oświadczyła, że i ona dopiero po wojnie da krowy.»

POLACY W AMERYCE

Towarzystwa polskie w Ameryce

W r. 1866 powstała w Chicago «Gmina Polska», organizacja polityczna, założona przez Lipińskiego. Wówczas również wyłonił się projekt założenia Zjednoczenia Polaków w Ameryce. W r. 1875 «Gazeta Polska» ogłosiła odezwę podpisaną przez N. Dyniewicza, nawołującą do zjednoczenia się wszystkich drobnych towarzystw polskich, które w międzyczasie powstały. Myśl tę poruszano również na zjeździe polskim w Detroit w r. 1873.

W tym to mniej więcej czasie powstały dwie potężne organizacje polskie, które dotychczas istnieją i są ostoją i siłą wychodźstwa polskiego w Ameryce.

W r. 1874, na zjeździe w Chicago, który zwołali ks. Teodor Gieryk, Jan Baszyński, i Piotr Kiołbasa, zawiązano «Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce», które miało na celu «utrzymanie ducha religijnego i narodowego pomiędzy Polakami.»

Zaś w roku 1880 powstał «Związek Narodowy Polski». Plan statutów ogłosiła «Gazeta Polska» z d. 3. VI. 1880, a w sierpniu tegoż roku pierwszy cenzor Związku Juliusz Andrzejkiewicz zwołał do Filadelfji pierwszy zjazd, gdzie Z. N. P. ostatecznie się zorganizował. Związek od pierwszych chwil powstania nosił charakter wybitnie narodowy, liberalny; na członków Związku przyjmowano wszystkich Polaków bez względu na wyznanie.

Z początku dwie te organizacje zwalczały się wzajemnie. Aby temu zapobiedz, w roku 1894 założono nawet «Ligę Polską w Ameryce», która miała obydwie organizacje zjednoczyć, ale Liga wkrótce się rozpadła. Dziś obie organizacje idą ręką w rękę. Zjednoczenie P. R.-K. (prezesi: p. Rostenkowski i ks. Celichowski) liczy przeszło 100.000 członków, a w Związku N. P. (prezes: p. K. Żychliński; cenzor: sędzia Błęński) przeszło 120.000 członków-(1).

Oprócz dwóch powyżej wymienionych organizacji, których główna siła jest w tem, że są one jednoczenie towarzystwami ubezpieczeniowymi na życie, istnieją w Ameryce setki innych, miejscowych stowarzyszeń pomocy oraz Kas pożyczkowo-budowlanych, które ułatwiają kupno ziemi i budowę własnego domu.

Z innych towarzystw polskich w Ameryce, które rozwinęły się i przedstawiają poważniejszą siłę, wyliczyć należy jeszcze «Związek Sokołów Polskich»

(1) Dokładne szczegóły, dotyczące historii wychodźstwa polskiego w Ameryce, znaleźć można w pracach: 1) St. Osada: «Historja Związku Narodowego Polskiego», Chicago. 2) K. Wachtel: «Dzieje Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego», Chicago. 3) ks. Wacław Kruska: «Historja Polaków w Ameryce», Milwaukee, 1905, 12 tomów.

z siedzibą w Pittsburgu (prezes: Dr. T. Starzyński), który liczył około 50.000 członków; «Związek Polek» (przewodnicząca: p. A. Neumanowa; sekretarka: E. Napieralska), liczący około 20.000 członkiń; «Zjednoczenie Kapłanów Polskich w Ameryce» (prezes: ks. biskup Rhode; sekretarz: ks. W. Zapala), skupiające około 700 osób z ogólnej liczby 1.000 polskich księży w Ameryce; «Macierz Polska», «Unję Polską» w Buffalo (seccja księży, która oderwała się od Z. N. P. w r. 1889), «Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce» (założony przez Antoniego Małka w r. 1888); «Federacja Polaków w Ameryce» (założona w r. 1911); «Stowarzyszenie Polaków w Ameryce» w Milwaukee (seccja z Zjed. Polskiego R.-K. z r. 1896); «Związek Młodzieży Polskiej» w Bostonie (zawiązany w r. 1894); «Stowarzyszenie Synów Polskich» i t. d.

W roku 1895, w lipcu, odbył się w Buffalo (N.-Y.) pierwszy zjazd dziennikarzy polskich w Ameryce. Na zjeździe tym założono stowarzyszenie, które jednak wnet się rozchwiało. Tak jedne towarzystwa powstawały, inne się rozpadały, inne znów, na dobrych oparte podstawach, utrzymały się i rozwinęły. Wychodźstwo polskie za oceanem organizowało się, szukało swych dróg. Powstawały wszędzie polskie parafje, a przy parafjach szkoły. Dziś jest w Ameryce zgórą 1000 polskich parafji.

W roku 1906 powstał w Chicago, z inicjatywy p. Jana F. Smulskiego, bank polski pod firmą «North-Western Savings-Bank», który rozwija się bardzo pomyślnie.

Wreszcie w roku 1908 zaszedł w życiu Polonji amerykańskiej bardzo ważny wypadek: stolica apostołska mianowała pierwszego biskupa polskiego, którym został ks. Paweł Rhode, proboszcz parafji św. Michała z South Chicago.

Na specjalną uwagę zasługuje t. zw. «Polsko-Narodowy Kościół Katolicki» w Ameryce który powstał w r. 1897, z siedzibą w Scranton (Pansylwanja). Pierwszą narodową parafję zawiązali polscy górnicy i robotnicy niezadowoleni z gospodarki księży rzymsko-katolickich. Nabożeństwa odbywają się w języku polskim. Na czele «Kościola Narodowego» stoi ks. Hodur, wyświęcony na biskupa przez stało-katolików holenderskich. Przy kościele powstało także w r. 1909 towarzystwo ubezpieczeniowe p. n. «Polsko-Narodowa Spółnia»; przyczyną jego powstania były prześladowania członków Kościoła Narodowego w innych organizacjach. Organem Kościoła Narodowego jest tygodnik «Straż». (C. d. n.)

POLACY WE FRANCJI

Przyjęcie

p. Władysława Mickiewicza w «Société des Gens de Lettres»

Na posiedzeniu Zarządu francuskiego Towarzystwa Literatów («Société des Gens des Lettres») z d. 24 czerwea r. b., p. Fortunat Strowski (1), członek zarządu, profesor Sorbony, zaproponował aby Zarząd T-wa, z powodu wręczenia sztandarów wojsku polskiemu we Francji, przyjąć uroczyste p. Władysława Mickiewicza, syna poety, na następnem swem zebraniu. Propozycja ta została przyjęta z tą myślą, że T-wo Literatów, przyjmując sędziwego Senjora kolonji polskiej w Paryżu, wita w jego osobie polski świat pisarski.

Przyjęcie odbyło się d. 1 lipca r. b. Byli obecni następujący członkowie Zarządu: p. Georges Lecomte, prezes; gen. Malleterre i ks. Emil Wetterlé, wice-prezesi; oraz pp. Paul Bonhomme, Henry Buteau, Paul Féval (syn), F. Funck-Brentano, Jacques des Gachons, Hugues Lapaire, Jules Lévy, Eugène Morel, Jean Reibrach, Charles de Rouvre, Charles Saunier, Fortunat Strowski, René Vallery-Radot, adw. Edm. Vidal-Naquet i adw. Edouard Clunet.

Zarząd załatwia sprawę bieżącą; poczem został wprowadzony p. Wł. Mickiewicz. P. Georges Lecomte (2) wygłosił piękną mowę powitalną, którą znajdujemy w Nr. 8-9 pisma «Chronique de la Société des Gens de Lettres» (sierpień-wrzesień).

(1) P. Fortunat Strowski jest, jak samo nazwisko wskazuje, pochodzenia polskiego. Sprawą polską interesuje się gorąco. Podczas wojny wydał broszurę p. t. «Le Reconstruction de la Pologne».

(2) P. Georges Lecomte jest jednym z wybitniejszych pisarzy francuskich współczesnej doby. Znany jest jako romansopisarz, dziennikarz, krytyk literacki, znawca sztuk pięknych i literatury. Jego najlepszymi romansami są «Les Cartons Verts» i «L'Espoir».

Powitawszy p. Mickiewicza jako «kochanego, starego przyjaciela Francji», p. Lecomte tak mówił:

W kraju naszym nikt nie zapomniał wielkiego głosu poety, apostoła i proroka, jakim był Adam Mickiewicz, Pański rodzic, którego czuły i religijny liryzm, w naszym Collège de France, rozbudził w sercach naszych ową Polską zamordowaną, a jednak duchowo ciągle żyjącą.

A dalej:

Nikt również nie zapał się u nas nadziei, której płomienie podsycała jego żarliwość narodowa, nadziei, którą Pan podtrzymał z tym samym zapałem. Albowiem nadzieja ta była również naszą nadzieją. Czyż nie jest ona nadzieją wszystkich ludów wolnych, zagrożonych uciskiem lub gwałtem? Jeżeli, w pewnej chwili, z naszych dusz oburzonych nie wyrwał się okrzyk zemsty, jeżeli, w pewnej chwili, oburzenie to huczało jedynie w głębi sumień naszych, — to dlatego, że Francja, po bita i rozdziawiona po Polsce, miała za obowiązek nie wyzbycia się pomocy, która mogła jej pomóc do odzyskania swego prawa. Są chwile kiedy, dla umożliwienia nadejścia jutrzni wolności, narody jak i jednostki muszą z rezygnacją cierpieć i milczeć. Z bólem w sercu uczyniliśmy to zarówno dla nas jak i dla Was. Ale nikt nie mógł się omylić. Tembardziej Ty, Panie, syn człowieka, który najlepiej wywyższył ducha poświęcenia i który wierzył tak gorąco w siłę myśli, buntując się w głębinach duszy.

Francja, aby nie wystawić się na ryzyko niebezpiecznego odosobnienia, któreby ją wystawiło na nowe łupiestwo, mogła być zmuszoną do milczenia. Dochowała ona jednak w sercu swem całej nadziei i całej wierności. Wiedziała bowiem, że kiedy świat, pod uderzeniami mocarstwa pijanego dumą i nigdy nienasyconego, rozpocznie wojnę krzyżową za świętą sprawę prawa i wolności wszystkie ludy uciśnione będą jednomyślnie, i że wyzwolenie Alzacji i Lotaryngji nie może się odbyć bez zmartwychwstania i samodzielności Polski!

W dalszym ciągu swej przemowy p. Lecomte złożył hołd piśmiennictwu polskiemu, za jego zaszczytną rolę, jaką odegrało ono w podtrzymaniu ducha poświęcenia i polskości w narodzie naszym. Z rzadką znajomością rzeczy scharakteryzował mówca twórczość naszych najlepszych poetów i pisarzy, poczynając od Kochanowskiego, przechodząc przez linje wielkich romantyków, a kończąc na Wyspiańskim, Sienkiewiczu, Reymoncie i innych. Poczem mówił:

Jak bardzo byłibyśmy wdzięczni Panu, gdyby Pan zechciał wyrazić pisarzom polskim, którzy — wiemy o tem, — cenią sobie głos Pański, i wszystkim synom Polski rozsypanym po świecie, i waszym ochotnikom zgromadzonym na naszym froncie dla odniesienia zwycięstwa, które nas wszystkich wyzwoli, — uczucia piśmarników francuskich dla duszy polskiej, zawsze tak żywotnej i tak gorąco narodowej pomimo całego szeregu lat niewoli, dla literatury polskiej, tak jak nasza łacińska kultura i przesiąkniętej humanizmem oraz Wazemski legendami i pieśniami ludowymi.

P. Georges Lecomte zakończył:

W Pańskiej osobie, czczonej przez wszystkich Francuzów dzięki Pańskiej roli osobistej, Pańskiej promiennej i przekonywującej wierze w wyzwolenie ludów uciśnionych, dzięki świętym wspomnieniom, które Pan nam na myśl przywołuje, — składamy hołd duszy polskiej, — zwycięskiej, bo nigdy nie uznała się za zwyciężoną, — literaturze polskiej, która od wieków całych wyraża tak godnie cierpienia i nadzieje Pańskiego kraju, — wreszcie bohaterstwu Waszych żołnierzy-ochotników, którzy podniecań przez śpiewy, które wytrysły z duszy ludu Waszego, sprawiają, że Polska odżyje politycznie dla wielkiego dzieła pokoju, cywilizacji i słodkiego braterstwa ludów.

P. Władysław Mickiewicz, odpowiadając p. Lecomte'owi, oświadcza, że w przyjęciu tem widzi zmanifestowanie uczuć pisarzy francuskich dla Polski. Polacy i Francuzi — to bojownicy przyszłości: tryumf Francji zespoli związki wolnych narodów przeciwko sojusznym narodów samowładnych. Mówca zaznacza, że uczynione będą usiłowania, aby oderwać Francję od Polski; przestrzega on opinię publiczną Francji przed pewnymi fałszywymi rozumowaniami, które rozpuściła np. Rosja podczas swej rewolucji. «Ale — dodał p. Mickiewicz — te rozumowania są dziś tak mało cenione jak rubel i Francja będzie umiała je odepchnąć». Następnie mówca przytoczył wiele szczegółów i niezmiernie ciekawych wspomnień z dawnych

stosunków polsko-francuskich, a podziękowawszy prezesowi T-wa Literatów za pochlebne słowa o swym ojcu, zakończył wyrażeniem wiary w zwycięstwo Koalicji, od którego zależy byt Państwa Polskiego niepodległego i zjednoczonego.

Wojsko polskie na Wschodzie

Bolszewicy przeciwko oddziałom polskim

Izwiestja z d. 7. IX., organ pół-urzędowy Rady Komisarzów Ludowych, — omawiając nowe traktaty dodatkowe do traktatu brzeskiego z d. 3 marca r. b., które niedawno podpisane zostały w Berlinie przez Hintz'ego i Joffe'go, — powiada, że traktaty te są dla Rosji bardzo korzystne i dodaje:

«*Mamy teraz wolne ręce do zwalczania Anglików, Czechów i Polaków*».

Na Wybrzeżu Murmańskim

Dziennik Poznański z d. 11. IX. donosi:

Francuski ambasador w Rosji, Noulens, donosi swemu rządowi z Archangielska, że w walkach przeciwko bolszewikom walczą o palmę pierwszeństwa z wojskami Anglii, Francji i Ameryki legioniści polscy i serbscy. Zwłaszcza Polacy wyróżnili się wielokrotnie w walkach przeciwko bandom bolszewickim i pragną pomsty za wszystkie prześladowania i szkany, na jakie byli narażeni ze strony rządu bolszewickiego. Ambasador Noulens wspomina o cierpieniach i mękach, znoszonych przez emigrantów polskich z winy bolszewickiego rządu. Polaków, walczących po stronie Anglików i Francuzów na wybrzeżu Murmańskim, jest kilka tysięcy.

Współpraca Czechosłowaków i Polaków z Kozakami

Temps z dnia 16. IX. podaje następującą depeszę z Archangielska, otrzymaną z dużym opóźnieniem:

«Pomimo, że bolszewicy utrzymują w ich depeszach iskrowych, jakoby Czechosłowacy, Polacy i Kozacy byli osłabieni przez niezgodę, najlepsza zgoda panuje pomiędzy nimi, i wszystkie operacje są prowadzone wspólnie».

(Bolszewikom chodzi oczywiście o utrzymanie zapału w szeregach czerwonogwardzistów, dlatego puszczają podobne pogłoski. — Red. «Polaka»).

Ruch wojskowy polski w Syberji

Z Zurychu donoszą nam d. 22 września:

Wychodzący w Omsku polski dziennik wojskowy *Głos Wolny* wzywa w gorących słowach do koncentracji sił polskich rozproszonych po całej Rosji. Symbolem dla wszystkich ma być imię generała Hallera, dokoła którego skupiają się wszystkie polskie wysiłki zbrojne.

Kto żyw, do szeregów, — kończy się apel. Wszystko dla Polski zjednoczonej i ludowej. Krew przez braci naszych przelana w bitwie pod Kaniowem oznacza naszą wiarę w siłę, żywotność i zwycięstwo zbrojnej walki powstańczej.

Inny numer *Głosu Wolnego* podaje rozkaz mobilizacyjny generała Hallera, datowany z d. 10 lipca r. b., gdy odmówiwszy poddania się Niemcom, przedzierał się gen. Haller przez Rosję bolszewicką, by dotrzeć przez Murmańsk na zachód i wejść w kontakt z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu i armją polską we Francji.

Le Temps z dnia 19. IX. donosi:

Telegram z Charbina do agencji amerykańskiej «Associated Press» powiada, że oficerowie polscy organizują ruch w celu stworzenia jednej dywizji polskiej, która walczyłaby w Syberji maszerując na zachód, ku swej uciśnionej ojczyźnie, jako jednostka armji amerykańskiej (?). Sądzą, że w okolicach Charbina, Nikolska i Władywostoku znajduje się około 100.000 ludzi dobrze wyćwiczonych, którzy gotowi są do wstąpienia do szeregu.

UKAZAŁA SIĘ BROSZURA p. t.

WRĘCZENIE SZTANDARÓW ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Prosimy rodaków o jej rozpowszechnianie. Nabywać ją można w większych ilościach po 20 cent. egzemplarz, w Administracji *Polaka* (5, rue Godot-de-Mauroy, Paris IX^e).

KRONIKA

NOWY ZASTĘP JEŃCÓW POLSKICH. — «Jeniec-Polak» z d. 19. IX. donosi, że do obozów jeńców polskich we Francji przybywa w tych dniach nowy zastęp jeńców-Polaków z armji niemieckiej, wziętych do niewoli podczas ostatnich walk na froncie zachodnim.

URZĄD POLSKI DO SPRAW CIWILNYCH WE FRANCJI. — Biura «Urzędu Polskiego do Spraw Cywilnych» są otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 2-jej do 4-jej po południu.

Na zasadzie prawa jemu wyłączanie przyznanego przez rząd francuski, Urząd Polski wydaje paszporty polskie, świadectwa tożsamości, legalizuje akty i podpisy, opiekuje się Polakami przebywającymi we Francji, udziela porad prawnych w sprawach administracyjnych i cywilnych, roztacza nad Polakami opiekę materialną w zakresie kompetencji konsularnej, a wreszcie opiekuje się jeńcami i internowanymi polskimi.

Dla otrzymania paszportu lub świadectwa polskości należy przedstawić Urzędowi dwie fotografie (bez kapelusza!) oraz podać dwóch poręczycieli Polaków. Osoby mieszkające poza Paryżem winny fotografie swe podpisać i poręczyć podpis przez francuskie władze miejscowe.

Paszporty i świadectwa wydane przez Urząd Polski posiadają moc prawną netykłą we Francji, ale także w innych krajach Koalicji.

Adres Urzędu Polskiego jest następujący: *Office Polonais pour les Affaires Civiles en France*, 5, rue Godot-de-Mauroy, Paris (9^e).

ŻOŁNIERZE POLSKI Z POZNAŃSKIEGO. Infirmier Adam Połczyński (M. 13.572, 1^{er} Régiment des Chevaux-Légers Polonais, 5^{me} Escadron, Alençon, Orne) chciałby poznać rodzinę polską z Poznańskiego.

DAR ŻOŁNIERZY DLA INWALIDÓW WOJSK POLSKICH. — W biurze Wydziału Wojskowego K. N. P. złożyli dla Inwalidów Wojsk Polskich następujące ofiary: Adjutant Zagwożdżan, 50 fr.; żołnierze: Ładocha, 5 fr.; Szumański, 5 fr.; Kołodziński, 20 fr.; Ciosnak 7 fr.; Ciemielewski, 25 fr.; Sławecki, 5 fr.; Nowosielski 10 fr.; Cugier, 5 fr.; Sosin, 10 fr.; Wąsowski, 5 fr.; Stachowicz, 5 fr.; Panek, 5 fr.; Misiałek, 10 fr. Nowakowski, 10 fr.; Żłukowicz, 5 fr.; Łokietek, 5 fr.; Tuczyński, 15 fr.; Kowalczyk, 5 fr.; — Razem 207 fr.

Czyn ten, oparty na zrozumieniu potrzeby zabezpieczenia losu kolegom, których wojna uczyniła częściowo lub całkowicie niezdolnymi do pracy, świadczy szlachetnie o żołnierzu ofiarodawcach.

Kwota 207 fr., wpłacona została do kasy głównej K. N. P. na conto «Osad Inwalidów Wojsk Polskich», zasilane ostatnio coraz liczniejszymi darami.

KRONIKA PRAWNA

(Jeden ze znanych prawników polskich, przebywających we Francji, podjął się łaskawie prowadzenia poniższej rubryki.)

POLACY MOGĄ KORZYSTAĆ Z PRZYWILEJÓW PRAWA O KOMORNEM. — Na mocy art. 62 prawa z dnia 9-go marca 1918 roku «o czynszu komornym podczas wojny», mogą korzystać z przywilejów tego prawa:

1. — Obywatele francuscy, Alzaccyzy i Lotaryńczycy, protegowani francuscy; 2. — Obywatele i poddani państw sprzymierzonych; 3. — Cudzoziemcy specjalnie upoważnieni do tego na mocy dekretu ogłoszonego na skutek przedstawienia ministra spraw zagranicznych.

Dekret ten został ogłoszony w «Dzienniku Urzędowym» przed kilku dniami; na mocy jego wszyscy Polacy bez względu na ich dawniejszą przynależność państwową mogą korzystać z przywilejów prawa z dn. 9-go marca 1918 r. jako naród uciskany przez wrogów Francji.

POLACY MOGĄ OTRZYMAĆ POZWOLENIE NA POLOWANIE. — W niedzielę dnia 15 września r. b. polowanie zostało otwarte na całym terytorjum francuskim.

Z pośród cudzoziemców tylko obywatele państw sprzymierzonych mogą otrzymywać pozwolenie na polowanie za opłatą 28 franków. W tej liczbie dekret wymienia specjalnie Polaków i Czechosłowaków.

Natomiast obywatele państw neutralnych, do których dekret zalicza Rosjan i Rumunów, nie mający charakteru agentów dyplomatycznych lub konsularnych, są pozbawieni prawa polowania.

Wszyscy więc Polacy (nie wyłączając byłych poddanych rosyjskich), chcący korzystać z prawa polowania, powinni zaopatrzyć się w świadectwa polskości w Urzędzie Polskim do Spraw Cywilnych we Francji.

C. K.

WOJNA

Ofensywa francusko-amerykańska w Szampani i w Argonne

Paryż, 27 września. — Wczoraj, o godz. 5 rano, 4-ta armia francuska, (gen. Gouraud) i 1-sza Armia amerykańska (gen. Pershing) uderzyły na Niemców w Szampani, w lasach Argonne, i na lewym brzegu rzeki Mozy, a więc przeszło na 60 km. frontie. Wszędzie pozycje niemieckie zdobyto. Amerykanie posunęli się o 11 km. z górą.

Pogrom Turków w Palestynie

Jaffa, 26 września. — Wojska brytyjskie, rozbiwszy 7-ą i 8-ą armię turecką między Morzem Śródziemnym a rzeką Jordanem, przeprowiły się przez Jordan aby rozprawić się z 4-tą armią turecką, operującą na wschód od rzeki. Wczoraj zdobyły miasto Amman (o 40 km. na wschód od Jordanu), leżące na drodze żelaznej, wiodącej z Damaszku do Medyny.

Jeńców wzięto przeszło 45.000, a więc piątą część ogólnej liczby wojsk tureckich. Dział zdobyto 270.

Zwycięstwa sprzymierzonych w Macedonji

Saloniki, 26 września. — Wczoraj wojska sprzymierzone odniosły nowe, wspaniałe i obiecujące zwycięstwa. Mianowicie wojsko serbskie zdobyły miasto Veles (po tur. Koepulu) i Isztip, o 80 km. na północ od pozycji pierwotnych. Zaś wojska brytyjskie zdobyły zachodnią część łańcucha górskiego Belesz-Planina, którego grzbietem biegnie południowa granica Bułgarii. Anglicy weszli na terytorium bułgarskie pod wsią Kosturino. Łupu wojennego jeszcze nie zliczono, ale liczba wziętych jeńców przekracza 10.000. Dział zdobyto z górą 200.

ZE ŚWIATA POLITYCZNEGO

Kongres narodów Europy Środkowej sprzymierzonych z Koalicją

Dnia 15 października rozpocznie się w Paryżu «Kongres narodów Europy środkowej sprzymierzonych z Koalicją». Jest to poniekąd dalszy ciąg kongresu, który odbył się w Rzymie w dniach 8-10 kwietnia r.b.

W kongresie paryskim wezmą udział przedstawiciele narodu polskiego, czesko-słowackiego, południowo-słowiańskiego i rumuńskiego, a pozatem Francuzi, Anglicy, Amerykanie i Włosi.

Rada Narodowa Rumunów

Dnia 6 września odbyło się w Paryżu zebranie Rumunów, zamieszkujących Francję. Po licznych przemowach zebrani postanowili utworzyć «Radę Narodową Rumuńską», złożoną z Rumunów, «zdecydowanych pozostać w krajach Koalicji aż do ogólnego pokoju dla prowadzenia ciągłej walki w celu uświadomienia opinii publicznej świata o dążeniach narodowych Rumunów i dla urzeczywistnienia naturalnych praw narodu rumuńskiego w jednej Wielkiej Rumunii».

Na kierowników Rady powołano Ojca Bazylego Lucaciu, Transylwańczyka, prezesa «Ligi Zjednoczenia wszystkich Rumunów», oraz p. Jana Cantacuzena, prezesa «Związku Zjednoczenia».

Tygodnik *La Roumanie* z dnia 19. IX. pisze z tego powodu:

Rumuni austro-węgierscy oddawna czekali wyzwolenia z pod wstrętnej ucisku, aby połączyć się z wolną Rumunią. Kiedy królestwo Rumunii prowadziło wojnę po stronie Koalicji, rząd tego królestwa reprezentował ich moralnie, jak reprezentował Rumunów królestwa. Dlatego właśnie rząd rumuński przewodniczył zaciągowi 12.000 Rumunów poddanych austro-węgierskich, rosyjskich jeńców wojennych, którzy chcieli walczyć w armjach rumuńskich przeciwko ich dawnemu rządowi.

Lecz pewnego dnia, pomimo tych, którzy byli odbiciem sumienia narodowego, i którzy zdecydowali Rumunów do wypowiedzenia wojny, królestwo Rumunii złożyło broń. Odtąd niema rządu rumuńskiego. Jest tylko rząd faktyczny w Jassach, który może załatwiać sprawy bieżące, ale który nie przedstawia woli ani Rumunów królestwa, ani Rumunów austro-węgierskich. W takim położeniu żywioł rumuński potrzebuje organu, który mógłby odpowiadać koniecznościom chwili.

Te konieczności są liczne.

Wymienimy z pośród nich organizację propagandy, organizację oddziałów ochotniczych z Rumunów austro-węgierskich, a nawet z królestwa Rumunii, którzy znajdują się na obczyźnie, we Włoszech, we Francji, w Ameryce, w Syberji, i uświadamianie opinii publicznej świata o prawdziwym sumieniu rumuńskim.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Ludność Białorusi nie chce wracać do Bolszewików

Zurych, 26 września (Tel. własny Polaka). — Korespondent *Koelnische Zeitung* donosi z Mińska, że wiadomość o opuszczeniu przez wojska niemieckie i oddaniu władzy bolszewickiej polaci Białorusi aż do Berezyny, wzbudziła w ludności polskiej wielki niepokój. Ludność Mińska uważa, że powrót do bolszewików równałby się samobójstwu. Dziesięć tysięcy, a więc szóstą część obecnych mieszkańców Mohylowa przygotowuje się do ucieczki.

(Opuszczenie terytoriów białoruskich odbywa się na zasadzie traktatów dodatkowych, podpisanych d. 27.VIII. przez Niemców i bolszewików w Berlinie. Opuszczenie odbywać się będzie stopniowo, w miarę jak rząd sowieński wypłacał będzie Niemcom raty 6-miljardowego odszkodowania wojennego! Właśnie przewieziono niedawno pierwszą ratę z Moskwy do Berlina, więc dnia 20 września Niemcy opuścili powiaty Lepelski i Siemiński. — Red. «Polaka»).

Nowe zwycięstwo polskie w zaborze pruskim

Zurych, 24 września (Tel. własny) — Dnia 17 września odbyły się w Lupawie, w Prusach Zachodnich, wybory uzupełniające do Sejmu Pruskiego. Na miejsce zmarłego D-ra Lamparskiego, Polaka, wybrany został ponownie Polak, adwokat dr. Kurzetkowski, który otrzymał przy ostatecznym głosowaniu 146 głosów, przeciw 43 głosom kandydata niemieckiego, Richtera.

Nowe zbrodnie bolszewickie

Zurych, 27 września (Telegram własny). — Pełnomocnik rządu warszawskiego w Moskwie, p. Lednicki telegrafuje do Warszawy, że bolszewicy dalej aresztują masowo Polaków. W Moskwie rozstrzelano znów ośmiu Polaków.

W Warszawie otrzymano wiadomość, że bracia Lutostawscy zostali rozstrzelani bez sądu, a wprost na rozkaz Rady Komisarzy Ludowych.

Adresy instytucji, towarzystw i pism polskich w Paryżu

1. KOŚCIÓŁ POLSKI, czyli Misja Polska przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. — 263 bis, rue Saint-Honoré (1e).
2. KOMITET NARODOWY POLSKI:
 - a) Prezydium oraz Wydziały: prawnopolityczny, prasowy, spraw cywilnych i skarbowy. — 11 bis, avenue Kléber (16e); Tel.: Passy 13-68.
 - b) Wydział Wojskowy oraz Opieki Materjalnej i Moralnej. — 47 bis, avenue Kléber (16e); Tel.: Passy 82-76.
 - c) Urząd Polski Spraw Cywilnych. — 5, rue Godot-de-Mauroy (9e); Tel.: Louvre 11-86.
3. MISJA WOJSKOWA FRANCUSKO-POLSKA — 4, rue de Chanaleilles (7e). Saxe 76-75, 76-76 i 76-77.
4. KLUB ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — 19, boulevard Suchet (16e).
5. ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI — 31, boulevard des Italiens (2e).
6. «SOKÓŁ», oraz Wydział «Sokoła» Opieki nad dziećmi, — p. Antoni Szawkliś, prezes — 15, rue de l'Arc-de-Triomphe (17e).
7. GRUPA DEMOKRATÓW POLSKICH — 10, avenue de l'Alma (8e).

8. POLSKA LIGA DEMOKRATYCZNA — p. A. SzklarSKI, sekretarz — 5, rue de Casablanca (15e).

9. STOWARZYSZENIE PODATKOWE PRACUJĄCEJ KOLONJI W PARYŻU — p. St. Faliński, skarbnik — 3, rue Gonnet (11e).

10. STOWARZYSZENIE POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ «SAMOPOMOC» — 20 bis, rue Censier (5e), p. B. Mońkiewiczówna.

11. STOWARZYSZENIE WZAJEMNEJ POMOCY «POWRÓT» — p. M. Flinikowski, skarbnik — 216, boulevard Raspail (14e).

12. ZWIĄZEK POLEK — 3 bis, rue Émile-Allez (17e).

13. TOWARZYSTWO ARTYSTÓW POLSKICH — 164, boulevard Montparnasse (14e).

14. STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLAKÓW 10, rue Notre-Dame-de-Lorette (9e).

15. BIBLIOTEKA POLSKA — 6, quai d'Orléans (4e).

16. POLSKA LIGA NAUCZANIA — «École des Hautes Études Sociales», 16, rue de la Sorbonne (5e).

17. ZAKŁAD ŚW. KAZIMIERZA — 119, rue du Chevaleret (13e).

18. SZKOŁA POLSKA BATINJOLSKA — 15, rue Lamandé (17e).

19. POLSKA AGENCJA PRASOWA — 27, quai de la Tournelle (5e).

20. «POLAK» — Redakcja: 11 bis, avenue Kléber; Administracja: 5, rue Godot-de-Mauroy (9e).

21. «BULLETIN POLONAIS» — 15, rue Lamandé (17e).

22. «ÉCHO POLONAIS» — 216, boulevard Raspail (14e).

23. «RÉPUBLIQUE POLONAISE», 216, boulevard Raspail.

24. «LA POLOGNE» — 4, place Clichy (17e).

25. KSIĘGARNIA «POLONIA» — 3 bis, rue la Bruyère (9e).

KSIĘGARNIA «POLONIA»

3 bis, rue La Bruyère — Paris (9e)

Poleca następujące wydawnictwa:

- 1) Podręcznik do nauki języka francuskiego dla Polaków p. Izy Zielińskiej 3 50 4 »
- 2) Album Polaków w Armji francuskiej 5 » 5 50
- 3) Francja i Polska w przestrzeni wieków (po francusku) 5 » 5 50
- 4) Podręcznik do nauki języka polskiego dla Francuzów p. Izy Zielińskiej 3 50 4
- 5) Śpiewnik Polski (zbiór pieśni narodowych i religijnych, z nutami) 4 » 4 50
- 6) Książeczka do nabożeństwa, po 3 fr., 3 fr. 50 i 4 50 » »
- 7) La France pour la Pologne (ankieta) 3 » 3 50
- 8) Znaczek polski, emalowany, z Białym Orłem 3 » 3 25
- 9) Pocztówki narodowe polskie, tuzin 1 » 1 25
Pocztówka sztabu bajorczyków (na wyczerpaniu), tuzin 2 » 2 25
- 10) Nalepki z Orłem Polskim, setka 1 50 1 65
- 11) Album Malarstwa Polskiego (50 kolorowych reprodukcji dzieł współczesnych malarzy Polaków, z tekstem po polsku i po francusku) 110 » »
- 12) Słownik francusko-polski i polsko-francuski 5 » 5 50

(Cyfra w drugiej rubryce oznacza cenę z przesyłką)

KOMPLETY «POLONII», z pięciu lat, po cenach normalnych.

Zamówienia z frontu tylko za gotówką, bo zaliczki poczta na front nie przyjmuje.

Adresować należy:

Librairie POLONIA, 3 bis, rue La Bruyère, Paris (9e)

POLKA poszukuje zarządu domem lub zajęcia przy starszej osobie. Zgłoszenia dla M. S. w «Polaku».

Prosimy kaprala Jana Moraczewskiego o podanie swego adresu do Administracji «Polaka».

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VITTEL

GRANDE SOURCE

SEZON 1918: od CZERWCA do WRZEŚNIA

Szczegóły zasięgnąć można:

Direction de l'Établissement Thermal à Vittel (Vosges)

Le Gérant: Emile L. WAGNER

Drukarnia J. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris